



Kampania

„Odkryjmy to co mamy
w sercach i razem
zmieniamy świat”

„Dzieci nie staną się ludźmi w przyszłości, one już nimi są. To ludzie, a nie lalki. Kiedy traktujemy je poważnie, w ich słowach odnajdujemy mądrość. Odwołujcie się do ich serc, a zrozumieją was.”

Janusz Korczak

Kampania Taponi 2006/2008! W drodze do Dnia Dziecka

Pierwszego czerwca 2008 roku ATD Czwarty Świat
podsumuje kampanię wydarzeniem w Warszawie...
Wszyscy jesteście zaproszeni!



Ta ulotka przedstawia ruch Taponi oraz jego ostatnią kampanię, w której wzięło udział 500 dzieci w Polsce i tysiące na całym świecie.

Zaprasza nas wszystkich do spotkania się pierwszego czerwca, by wysłuchać głosu dzieci.

Międzynarodowy Ruch Dzieci Taponi

Utworzony w 1967 roku przez ojca Józefa Wrzesińskiego*, który podróżując po Indiach spotkał bardzo biedne dzieci. Stąd zrodził się Ruch Taponi skierowany do dzieci w wieku 7-12 lat na całym świecie. To znak solidarności z najbiedniejszymi.

Przez spotkania i zabawę dzieci uczą się jak istotne jest, by nikt nie czuł się odrzucony przez rówieśników. Tu każde z nich czuje się ważne, słuchane i rozumiane. Razem sprzeciwiają się cierpieniu dzieci z powodu nędzy.

* **Założyciel ATD Ojciec Józef Wrzesiński**(1917-1988) był francuskim księdzem z polsko-hiszpańskiej rodziny. Doświadczony w dzieciństwie cierpienia i poniżenia z powodu biedy, postanowił zamieszkać i pracować wśród bezdomnych z obozu Noisy-le-Grand (Francja). **ATD Czwarty Świat** jest międzynarodowym ruchem, stawiającym sobie za cel walkę z nędzą i wykluczeniem społecznym. Jest on otwarty na wszelkie przekonania religijne i polityczne. Posiada status konsultacyjny przy UNICEF, UNESCO, ONZ i Radzie Europy.

Zapraszamy zainteresowanych opiekunów i wychowawców grup dziecięcych do włączenia się w międzynarodowy Ruch Taponi

Kontakt: taponi@interia.pl

Informacje: www.taponi.org - www.atd.org.pl

Międzynarodowa Kampania Taponi 2006/2008

„Odkryjmy to co mamy w sercach i razem zmieniamy świat”

Oparta na jednej z wielu prawdziwych historii dzieci zmagających się z trudnościami biedy i wykluczenia.

Léon i René - chłopcy z Demokratycznej Republiki Kongo zostają przyjaciółmi mimo że jeden z nich jest bardzo biedny. Dzieci, nie rozumiejące jego trudnej sytuacji, przeżywają go i odrzucają. Dzięki przyjaźni obojgu chłopców René zmienia sposób patrzenia na Léona, a Léon czuje się akceptowany.

Po przeczytaniu opowiadania, Taponi proponuje dzieciom warsztaty twórcze. Każde dziecko prosi przyjaciela o pomoc w odrysowaniu swojej sylwetki i dekoruje ją. Na sercu pisze, czym jest dla niego przyjaźń.

Idea Kampanii jest promowanie postawy przyjaźni i porozumienia w walce przeciw wykluczeniu oraz skrajnemu i długotrwałemu ubóstwu.

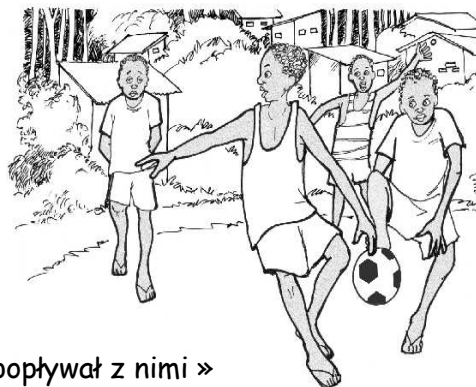
Od lata 2006, w kampanię Taponi włączyło się ponad 3 000 dzieci z 40 krajów świata. Sylwetki i Serca przesłane do Taponi zostały zaprezentowane w tak ważnych miejscach jak siedziby ONZ w Genewie i Nowym Jorku, Plac Wolności i Praw Człowieka w Paryżu, siedziba Rady Europy w Strasburgu...Te wystawy pomogły politykom, dyplomatom, artystom i całemu społeczeństwu usłyszeć przestania dzieci. Sylwetki z wiadomościami od ich twórców były też przesyłane na cały świat, by dzieci w innych krajach mogły się z nimi zapoznać.

W Polsce swoje sylwetki przygotowało 500 dzieci w kilkunastu różnych miejscach. W Polsce w kampanię włączyły się między innymi:

- Dom Dziecka „Nasz Dom Dzieciątka Jezus” - Rudnik nad Sanem
- Dzieci spotkane przez Europejską Karawanę Przyjaźni w współpracy z stowarzyszeniami „Barka”, „Nadzieja Rodzinie”, „Przyjaciele Szkół Katolickich”, „Stumilowy las”, „Echo Pызdry” - Strzelce Opolskie, Kielce, Górzno, Bydgoszcz, Pызdry
- Dzieci spotkane przez wolontariuszami Taponi w Dzień Dziecka 2007 (Organizator: Szentsztacki Instytut Sióstr Maryi) - Bydgoszcz
- Dzieci podczas warsztatów w Muzeum Zabawy i Zabawek - Kielce i w CK Zamek - Poznań
- Grupa dzieci i wolontariuszy Taponi z Sadek (przy wsparciu Parafialnego Ośrodki Caritasu)
- Grupa dzieci i wolontariuszy Taponi z Warszawy
- Ognisko „Dziadka” na Pradze - Zespół Ognisk Wychowawczych im. Kazimierza Lisieckiego - Warszawa
- Ośrodek edukacji przedszkolnej „Pszczółka” - Elgnówko
- Ośrodek Profilaktyki Szkoleniowej - Bydgoszcz
- Ośrodek Migranta „Fu Shenfu” - projekt dla dzieci czeczeńskich z ośrodków dla uchodźców - Warszawa
- Poznańska Szkoła Chóralna Jerzego Kurczewskiego
- Publiczna Szkoła Podstawowa - Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich - Opole
- Ruchoma Szkoła na Pradze - Stowarzyszenie GPAS - Warszawa
- Świetlica socjoterapeutyczna „Motylarnia” - Fundacja Familijny Poznań
- Świetlica socjoterapeutyczna - Stowarzyszenie „Wspólne Podwórko” - Warszawa
- Świetlica Środowiskowa „Gapiszon” - Warszawa
- Świetlicy Środowiskowa „4 Kąty” - MOPR - Kielce
- Świetlica Środowiskowa „Przymierze Rodzin” - Warszawa
- Świetlica Terapeutyczna Caritas DWP im. Św. Franciszka z Asyżu w Mińsku Mazowieckim
- Świetlica Terapeutyczna Caritas DWP im. Św. Brata Alberta - Warszawa
- Świetlica Terapeutyczna „Arka” i Świetlica terapeutyczna „Źródło” Strzelce Opolskie
- Szkoła Podstawowa - Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich - Mięcierzyn

Wystawy sylwetek wraz z przestaniem od każdego dziecka miały miejsce w Warszawie (Pałac Młodzieży- październik 2006), w Kielcach (Muzeum zabawy i zabawek - maj 2007) i w Poznaniu (CK Zamek listopad 2007). Obecnie około 50 sylwetek z Polski podróżuje po świecie.

Opowiadanie o Léonie i René



« Patrzcie, to ten głupek nadchodzi ! »

Léon dobrze wie, dlaczego dzieci z dzielnicy nazywają go głupkiem. Wiele razy, gdy patrzył jak one grają, zdarzało mu się przysnąć. Ale po spędzeniu całej nocy na łowieniu ryb oczy same mu się zamykają, nawet jeśli ma ochotę pobawić się z innymi.

Jedno z dzieci mówi: « Chodźcie, pobawimy się w rzece ! »

Léon idzie za nimi i myśli : « Może tym razem się zgodzą, żebym popływał z nimi »

Ale inne dziecko krzyczy: « Nie ty, Léon. Wiesz, że nie chcemy, żebyś szedł z nami. Jesteś za brudny, zabrudzisz całą rzekę. » Wszystkie dzieci śmieją się z tego. Léon odchodzi smutny. To prawda, że nie myje się często, ale gdy wraca z pracy jest tak bardzo zmęczony...

Léon ma 12 lat. Mieszka z dwoma braćmi, siostrą i mamą w małej lepiance. Mama zawsze czeka na Léona, gdy ten wraca z pracy. « Chodź Léon, zjedz coś, przygotowałam Ci manioku⁽¹⁾ ». « Pycha ! » dodaje jego młodsza siostra Janda. Jak tylko Léon wraca, mama może pójść na targ, by sprzedawać tam owoce.

Tej nocy połów nie był udany. Dlatego Léon musi wykonać w ciągu dnia inne prace. Idzie pomóc przy rozładowywaniu wozów z trzcina cukrową. Kiedy skończy, dostaje trochę odpadków trzciny cukrowej. Sprzedaje je następnie jednemu z hodowców dla jego świń.

Spotkanie Léona i René

Léon wraca do domu. Jest zadowolony, zarobił trochę pieniędzy. Z daleka poznaje chłopca, z którym już raz się minął. Nie zna go. Ale ten chłopiec wtedy odezwał się do niego, a Léon tylko mu odmachnął, nie mając odwagi się zatrzymać.

Tym razem postanowił, że się zatrzyma. Trochę się boi, może dziś ten chłopiec nie będzie chciał z nim rozmawiać. Ale chłopiec go zauważył i uśmiechnął się do niego. « Jambo !⁽²⁾ Nazywam się Léon, a ty ? ».

« Jambo ! Nazywam się René »

Léon z zazdrością patrzy na piłkę, którą René trzyma w rękach. « Ta piłka nie jest moja. Należy do naszej grupy Taponi Dzieci-Gwiazd. Ja się nią zajmuję. » tłumaczy mu René.

« Chcesz pograć ? » dodaje. Léon jest zaskoczony. Po raz pierwszy jakieś dziecko proponuje mu wspólną zabawę. Nie waha się długo. Chłopcy zaczynają grę.

Jest gorąco, więc po chwili są spoceni. René podnosi piłkę: « Może poszlibyśmy razem nad rzekę ? »

Léon jest szczęśliwy, że może tam iść ze swoim nowym przyjacielem. Wspólne pływanie w rzece Chula jest ulubioną zabawą tutejszych dzieci. Nazajutrz, po nocnym połowie, Léon zostawia dwie ryby. Daje je René'mu, który przyjmuje je, uśmiechając się szeroko: « Jak było tej nocy ? Ryby brały ? »



« Nie złowiłem niczego nadzwyczajnego. Ryby, które łowię, nie pojawiają się, gdy noc jest zbyt jasna » René przygotowuje i gotuje rybę. Przynosi trochę manioku i razem jedzą. Léon dobrze się czuje ze swoim nowym przyjacielem.

Zaproszenie

Mija tydzień. Léon wzmacnia ściany swojego domu. Jest zdziwiony, gdy zauważa René'go, który z trudem idzie w jego stronę po błotnistej drodze. Wytłumaczył mu wcześniej gdzie mieszka, ale nie myślał, że René odważy się tu przyjść.

« Jambo Léon ! Chciałbyś przyjść na spotkanie Dzieci-Gwiazd w tę sobotę ? » Kiedy zauważa, że Léon się waha, dodaje : « Wiesz, ja wcześniej myślałem tylko o swoich problemach. Z Dziećmi-Gwiazdami przeczytałem historię chłopca z Gwatemali. On także miał trudne życie. Ta historia dodała mi odwagi. Nauczyłem się, że kiedy jest się razem, łatwiej stawiać czoła trudnościom. Też to zobaczysz, jeśli pójdziesz ze mną na spotkanie Tapori. »

W sobotę wcześniej rano Léon czeka gotowy na René'go. René przychodzi po niego i wyruszają razem. Mama uśmiecha się widząc odchodzących chłopców. Janda chce iść z nimi, ale jest jeszcze za mała.

Léon należy do grupy

Spotkanie zaczyna się : René przedstawia Léona innym dzieciom w różnym wieku. Wszyscy biją mu brawo. Każdy mówi o sobie. Léon jest zdziwiony opowieściami dzieci o tym, co robią by wspierać swoich przyjaciół i swoją rodzinę.

Słucha uważnie Imani, która opowiada jak pomogła swojemu przyjacielowi Mwindo naprawić dom. Na koniec spotkania wszyscy śpiewają klaszcząc w dłonie. Léon jest zadowolony z tego dnia.

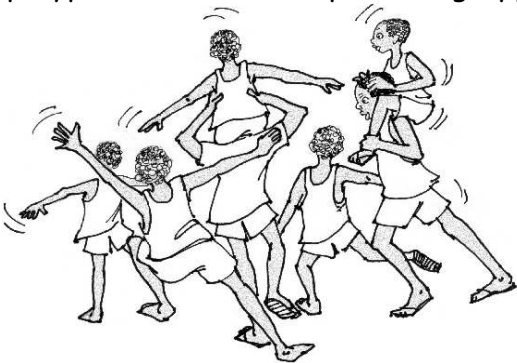
Minęło kilka lat. Léon stał się nastolatkiem. Teraz przychodzi z Jandą na spotkania grupy Dzieci-Gwiazd.

Dziś grupa postanowiła wyczyścić znajdujące się w dzielnicy zbiorniki na wodę.

René, który został opiekunem, tłumaczy młodszym : « To ważne, żeby zbiorniki były czyste, bo wtedy woda, której używamy, nie będzie zanieczyszczona. »

Dzieci szybko biorą się do pracy. Léon bierze łopatę i zaczyna czyścić jeden ze zbiorników. To trudna praca, jednak Léon jest silny. Widząc to, rodzice też chwytają za narzędzia. Robią to, czego dzieci nie mogą zrobić, bo są jeszcze za małe. Pewne dziecko podchodzi, to Patient. Chce pomóc. Ale inni krzyczą na niego głosem pełnym złości : « Idź sobie stąd, jesteś tylko maibobo⁽³⁾. »

Léon od razu reaguje, zbiera wszystkie dzieci wokół siebie : « Kiedy byłem w waszym wieku, nikt nie chciał się ze mną bawić. Dzieci nazywały mnie głupkiem. Tylko René uwierzył we mnie. To on przyprowadził mnie na spotkanie grupy. »



Dzieci patrzą na niego zdumione : Léon często je rozśmiesza i jest dla nich jak starszy brat. Nigdy by nie uwierzyły, że mógł być kiedyś odrzucany przez innych. Patrzą na Patienta, który zamierza odejść. Wygląda na smutnego. Jedna z dziewczynek daje mu łopatkę i prosi, żeby jej pomógł.

To koniec dnia, dzieci wracają do domów. Po całodzienniej, wspólnej pracy wszyscy są zmęczeni, ale i szczęśliwi. Léon i René podchodzą do Jandy i jej przyjaciółki, Samuki. Zauważyli, że dziewczynki są zmęczone.

Dlatego Léon i René mówią do nich : « Wskakujcie, weźmiemy was na barana i zaniemiemy do domu »

⁽¹⁾ Maniok : roślina, z której korzeni robi się mąkę - ⁽²⁾ Jambo : dzień dobry w języku suahili - ⁽³⁾ Maibobo : tak nazywa się dzieci ulicy



20 listopada: APEL DZIECI TAPORI

Oto tekst napisany przez dzieci z 24 krajów z okazji dziesiątej rocznicy uchwalenia Konwencji Praw Dziecka (20 listopada 1999r.)

Co o tym myślisz? Napisz do Tapori co w tym tekście jest ważne dla Ciebie!

Wyślij maila: tapori@interia.pl - www.tapori.org
lub list: Tapori, Ul Francuska 35 m 9, 03-905 Warszawa

„Przyjaźń przewycięża wykluczenie i biedę”

Jest nas 86 dzieci wchodzących w skład 37 delegacji, a pochodzimy z 24 krajów. Reprezentujemy dzieci z całego świata, które znamy i z którymi bardzo ciężko pracowaliśmy przygotowując to spotkanie. Myślimy zwłaszcza o tych, którzy nie mogli przyjechać ze względu na swoją sytuację życiową. Sądzymy, że dla wszystkich dzieci bardzo ważne jest to, by móc się gromadzić i uczyć od siebie nawzajem. Trzeba wsparcia, by tak się stało.

Wielu ludzi mówi, że dzieci są przyszłością. Gdyby każdy naprawdę w to wierzył, byłoby mniej - a nawet nie byłoby już - nędzy na świecie. Dzisiaj zwalczenie biedy jest rzeczą najważniejszą.

Dookoła nas, w niektórych krajach, w ciągu tych minionych 10 lat trwała wojna. Wiele dzieci straciło swoich ojców. Do ich domów weszły ciężkie doświadczenia i bieda. Bardzo trudno się nam z tym pogodzić, a uchodźcy mają jeszcze więcej problemów. Niektóre dzieci już nie mają rodziców i domów.

Niektóre dzieci nie chodzą do szkoły. Są zawsze na ulicy, a czasami widzimy, jak proszą przechodniów o pieniądze. Tym z nas, którzy stykają się z tym codziennie, bardzo trudno jest na to patrzeć.

Wielu spośród nas żyje w bardzo biednych dzielnicach, gdzie sprzedawane jest dużo narkotyków. Część ludzi chodzi tam po prostu, aby kupić narkotyki. Wstrzykują je na oczach dzieci, co powoduje, że dzieci się boją. Boją się również ukłucia igłami, pozostawianymi i leżącymi na ziemi. Rodzice obawiają się o siebie i o swoje dzieci; staje się to niebezpieczne.

Zbyt wiele dzieci żyje w biedzie. Z powodu tej biedy, często przegrywają w życiu, przegrywają w świecie.

Dla nas najważniejszą rzeczą jest rodzina. Bez rodzin nie możemy żyć; nie możemy się rozwijać. Natomiast rodziny nie mogą żyć w domach czy wspólnotach bez przyjaźni. Bez przyjaźni nie ma w ogóle życia.

Wiele rodzin jest przepędzanych i musi się ukrywać, całkiem bez przyjaciół. A jednak ziemia i słońce są dla wszystkich.

Wszystkie dzieci powinny mieć dom i powinny żyć w swojej rodzinie; nie powinno być już dzieci na ulicach. Dzieci żyjące na ulicy bardzo cierpią. Musimy robić wszystko, co w naszej mocy, by dzieci mogły mieszkać ze swoimi rodzicami.

Czasami są ojcowie, którzy nie mają dosyć pieniędzy, by utrzymać swoje rodziny. Wyjeżdżają bardzo daleko dla zdobycia wszystkiego, co tylko można, by wyżywić swoje rodziny. Czasami nie wracają, ponieważ nie są w stanie niczego zdobyć, a następnie ludzie ich oskarżają o brak miłości do dzieci. Osoby te nie wiedzą, że oni z całego serca kochają swoje dzieci.

Wszyscy rodzice chcą posyłać swoje dzieci do szkoły, lecz niektórzy zrobić tego nie mogą, ponieważ nie mają pieniędzy. Zmuszeni są do godzenia się na pracę dzieci, by wesprzeć rodzinę i umożliwić postanie młodszych dzieci do szkoły. Nasi rodzice już robią wszystko, co w ich mocy i musimy im pomagać. Znamy dzieci takie, jak Augustine, która każdego ranka, przed pójściem do szkoły, chodzi ze swoją matką, aby

sprzedawać różne rzeczy na targu. Zawsze się spóźnia do szkoły. Po zajęciach wraca do pracy na targu, często nie mając nic w ustach od samego rana.

Chcemy powiedzieć, że świat byłby lepszy, gdyby rodziny były szczęśliwe i sobie pomagały. Chcemy, aby nasze matki i nasi ojcowie byli szczęśliwi.

„Dorośli, prosimy - pomóżcie nam!”

My, dzieci, musimy pozostać silne, ręka w rękę. Żądamy szacunku, prawa do życia w pokoju i w przyjaźni, jak też prawa do normalnego życia.

Byłoby wspaniale, gdyby to, co sobie wyobrażamy, mogło swobodnie szybować jak gołąb pokoju i gdyby nasze marzenia mogły się urzeczywistnić.

Chcemy, by wszystkie dzieci mogły być razem, tak aby nawet jedno dziecko nie cierpiało biedy.

Wszystkie dzieci powinny mieć takie miejsca, jak nasze grupy Taponi, w których możemy się spotykać i razem robić różne rzeczy, nawet jeśli życie poszczególnych osób jest tak bardzo odmienne. Gdy poświęcamy trochę czasu, aby się poznać, możemy zostać się przyjaciółmi i stać się silniejsi.

Jesteśmy przekonani, że wszystkie dzieci powinny mieć jednakowe szanse. Każdy bezwzględnie zasługuje na jedną rzecz: mieć zapewnioną opiekę. Dzięki temu możliwa jest miłość, jak też daje to nadzieję i odwagę do dalszego działania.

Jesteśmy przekonani, że wszystkie dzieci powinny móc chodzić do szkoły i uczyć się za darmo. Jeżeli będą potrafiły czytać i pisać, być może zechcą nauczyć się zawodu. Dzięki temu może zdołają pomóc swojej rodzinie w wydobyciu się z biedy.

Aby każde dziecko mogło się uczyć, trzeba, aby nas szanowano i aby nikt się z nas nie wyśmiewał.

Dorośli powinni sprawić, aby dzieci szanowały inne dzieci i pomagały sobie nawzajem. Każdy powinien nad tym pracować; dzieci potrzebują dobrego przykładu ze strony dorosłych.

Ważne jest, aby rodzice mieli pracę i mogli wesprzeć prawidłowy rozwój dzieci oraz zapewnić im zdobycie wykształcenia.

Pragniemy, aby dzieci były w stanie służyć pomocą w wykonywaniu pewnych zadań, lecz by nie musiały robić zbyt wiele ani pracować ponad siły.

Dzieci muszą być w stanie się bawić, nawet jeżeli brakuje im wielu rzeczy. Dzieci uwielbiają się bawić. W szkole mogą bawić się z wieloma innymi dziećmi. Wspólna zabawa jest ważna w procesie uczenia się okazywania szacunku dla innych dzieci i dorosłych. Prosimy, aby ludzie pokazywali, jak ważne jest to dla wszystkich dzieci na całym świecie.

Nigdy więcej przemocy! Trzeba, abyśmy wszyscy mogli chronić spokój w rodzinie i pokój na świecie. Najważniejsze to nie sprzedawać już broni! Dzieci chcą żyć w pokoju. Jeżeli mamy pokój, mamy przyjaciół.

Chcielibyśmy, aby zamiast min przeciwpiechotnych były buty.

Chcielibyśmy, aby zamiast pocisków były cukierki a zamiast armat - traktory.

Nie znamy gotowych rozwiązań, lecz chcemy, aby każdy zrozumiał sytuację dzieci, które mają problemy, tak aby te dzieci nie czuły się już samotne i aby, w końcu, znaleźć rozwiązanie i zapewnić im lepsze życie. Zwracamy się z prośbą do Narodów Zjednoczonych, aby starały się zrozumieć biedne dzieci i poznały to wszystko, co one już robią wraz ze swoimi przyjaciółmi dla poprawy sytuacji.

My, jako dzieci Taponi, chcemy przyjaźnić się z każdym. Dla wszystkich nas ważne jest, aby wspólnie się starać się zmieniać świat na lepsze i aby lepiej traktować ludzi, którzy cierpią. Gdyby każdy mógł przekonać ludzi, aby uwierzyli w Taponi i w nowe pokolenie, świat stałby się znacznie lepszym miejscem.

Dorośli, prosimy - pomóżcie nam, by tak się stało!

Oto niektóre przestania z serc dzieci, które uczestniczyły w Kampanii Tapori:



„Chciałabym poznać Léona. Mógłby do nas przyjechać, bo u nas wszyscy się lubią. Kiedy nowa osoba przychodzi bawimy się np. w chowanego. Wtedy zapraszamy ją do zabawy i pytamy o imię.”

Paulina, Polska

„Jeśli chcielibyście pomóc: przyjaźń jest właśnie tym, co powoduje, że się uśmiechamy.”

Laurie-Pier, Kanada

„Moje serce jest wypełnione miłością. Chciałbym, żeby wszystkie dzieci na świecie miały na twarzach uśmiech szczęścia.”

Bernard, Kamerun

„Dziecku, którego nie znam, powiedziałałabym, żeby się przywitało, a potem zapytałabym czy chce być moim przyjacielem, czy chce dzielić się ze mną przyjaźnią. Marzę o świecie sprawiedliwym, o tym, aby mieć zawsze siły żeby pomagać moim rodzicom. Przyjaźń, radość, pokój, siła. To właśnie to tworzy świat i życie.”

Soumaila, Burkina Faso

„Przed rozpoczęciem zabawy, nie wolno nigdy mówić „nie” komuś, kto jest inny. Trzeba najpierw się poznać. Bawić się razem to dobry sposób na to, żeby się poznać.”

Loane, Francja

„Chciałabym, żeby wszystkie dzieci mogły żyć ze swoimi rodzicami.”

Alicia, Belgia



„U nas w klasie jest Dorota, wszystkich bije i nikt jej nie lubi. Próbowaliśmy z nią rozmawiać, ale odrzuca mnie. Przyjaźń jest skarbem, bo jak się nie ma przyjaciół, to nie można nikomu o niczym powiedzieć i jest smutno. Jak się ma przyjaciół to jest wesoło, bo można się z nimi pobawić.”

Daria, Polska



„Nazywam się Sukanya. Moje przezwisko to Su. Mam 14 lat. Uczyłam się w szkole podstawowej, ale teraz nie chodzę w ogóle do szkoły. Jestem dziewczynką. Musiałam często się przeprowadzać a teraz proszę o pieniądze przed świątynią obok której mieszkam. Moja mama jest dla mnie bardzo ważna bo ona dała mi życie. Moja mama jest sprzątaczką w szpitalu. Chciałabym wrócić do szkoły i chciałabym, żeby każde dziecko tam chodziło.”

Sukanya, Bangkok, Tajlandia

„Nie ma wystarczająco pracy, jedzenia, ubrań, mieszkań, ale nam najbardziej brakuje edukacji, bo nie szanujemy siebie nawzajem wystarczająco. Wszyscy potrzebujemy być szanowani, nawet jeśli nie wiemy wielu rzeczy.”

Adeli, Peru

„Zrobiliśmy piękna sylwetkę, która zanieśie nasze wiadomości. Ta sylwetka przedstawia małego chłopca ubranego w piękne ubrania. On niesie też świece. Sprzedaż świec jest jednym ze sposobów w jaki zarabiamy pieniądze. Dzięki temu, mimo że jesteśmy jeszcze młodzi, pomagamy naszym rodzicom utrzymywać nasze rodziny.

Chłopiec jest ubrany w proste ubrania, żeby było mu wygodniej sprzedawać. Mamy nadzieję, że inne dzieci dowiedzą się czegoś o tym, co robimy.”

Donnie, Janezza, Perlita, Faye, Filipiny.

„Nazywam się Widelene. Mam 9 lat. Aby świat był lepszy, bardziej sprawiedliwy, musi być pokój, a do tego potrzeba, aby ludzie się zjednoczyli. Biedy nie będzie tylko



wtedy, kiedy będziemy się dzielić tym wszystkim, co mamy, co umiemy. Możemy pokazać komuś drugiemu jak zrobić coś, co umiemy robić; jak umiesz śpiewać, naucz śpiewać innych. Aby żyć razem, musimy się dzielić."

Widlene, Haiti



„Gdyby Léon przyjechał do nas, pomógłbym mu łowić ryby. Lubię łowić z kimś ryby.”

Marcin, Polska

„Dzień dobry. Nazywam się Ilona. Lubię zwierzęta, muzykę house i rap. Lubię moich przyjaciół, moich rodziców i uczę się francuskiego. Jestem z Rumunii i chciałabym Cię poznać, bo chciałabym mieć dużo przyjaciół! Chciałabym, żeby wszystkie dzieci miały prawa i obowiązki też. Mam nadzieję, że wszystkie dzieci mają dużo przyjaciół.”

Ilona, Rumunia

„Dzieci potrzebują miłości dookoła nich! Potrzebują pokoju i potrzebują myśleć i mieć prawo do jedzenia i do zabawy...i mieć rodziców, bez nich nie byłoby nas tutaj !!!”

Julie, Szwajcaria

„To nie jest sprawiedliwe, że czarni ludzie nie mogą grać z białymi. To nie jest sprawiedliwe, że ludzie produkują narkotyki. Jeśli więcej ludzi wyrażałoby to, co myślą, byłoby lepiej. Byłoby fajnie jakby dzieci mogły rządzić światem.”

Jazzy, Waszyngton, USA





„Świat mógłby być miejscem przyjaznym dla wszystkich, ale tak nie jest. Dla wielu dzieci na świecie życie jest trudne. Cierpią z powodu głodu, nędzy, wojny, która trwa w ich kraju. Wiele dzieci cierpi tylko dlatego, że są inne.”
Dzieci ze szkoły w Feinberg, Izrael

„Wszyscy się śmieją i popychają Kamila na podwórku i śmieją się z jego kolegów”
Kamil, Polska

„ Kiedy zniknie nienawiść i kiedy skończy się wojna, przyjdzie miłość, więc zniknie bieda.”
Mulena i Ephrem, Republika Demokratyczna Kongo

„Przyjaźń jest podstawą wszystkiego.”
Frederik, Madagaskar

„Lepszy świat to ten, w którym odnajduję mojego przyjaciela, przytulam go, kiedy go przepraszam po tym, jak się ze sobą pokłóciliśmy.” *Suli, Gwatemala*



„Lubię się bawić z dziećmi, ale jest mi smutno, no bo mówią, że jestem cyganką.”
Sara, Polska



Pierwszego czerwca 2008 roku, w Dzień Dziecka, Tapori sprawi, by głosy dzieci z Polski i ze świata zostały usłyszane poprzez ich prace.

Chcemy zebrać około tysiąca sylwetek z wiadomościami od dzieci i wystawić je na świeżym powietrzu w Warszawie, by rodzice i dzieci mogli odkrywać, w jaki sposób dzieci wprowadzają nas w świat bardziej sprawiedliwy, oparty na prawdziwych i bogatych relacjach międzyludzkich.

Aby przygotować to wydarzenie, zainstalować wystawę sylwetek, przyjąć zwiedzających, bawić i śmiać się z dziećmi, ATD Czwarty Świat będzie potrzebowało wsparcia wolontariuszy i sponsorów.

Jeśli chcielibyście pomóc przy tym przedsięwzięciu, skontaktujcie się z nami: tapori@interia.pl

Tel: Marta 608 013 532 - Pierre 505 222 609



Za treść tego dokumentu odpowiada **Stowarzyszenie Przyjaciół Międzynarodowego Ruchu ATD Czwarty Świat w Polsce**
Kielce - Warszawa

www.atd.org.pl - e-mail: atd-warszawa@neostrada.pl